

W kilku zdaniach...

Testujemy rejonem administracyjnym! Po długim okresie w cieniu i zwątpieniu podjęto w końcu decyzję o sfinalizowaniu w Krotoszynie rejonu administracji państwowej. Nominacje w ostatniej chwili otrzymał także Piętasz.

7 sierpnia kierownikiem rejonu administracji państwowej w Krotoszynie mianowano Krystiana Lepiarza ze Zduń. B. to jedna z pierwszych decyzji nowego Wojewody Krotoszyńskiego, Antoniego Piętkiewicza. Piętkiewicz jest kaliszczaninem od 1916 roku, z wykształcenia — inżynierem elektrykiem. Działał w „Solidarności”, więziony za przekroczenia polityczne w okresie rządów Jaruzelskiego, później przewodniczący Komisji Rewizyjnej NSZZ „Solidarność”.

Nasza gazeta otrzymała uznanie stypendium Fundacji Obywatelskiej w Warszawie. Pozwoli ono z pewnością na złagodzenie trudności finansowych, z jakimi są borykamy.

W składzie rady...
Organizacja członków dawnej Tajny Socjalistycznej Organizacji z okazji 50-lecia Słobody socjalistycznej. Zebraniu przewodniczył dr hab. Zygmunt Alamyński z Łodzi. Po mszy św. w kościele św. Jana Chrzciciela odbyło się wspólne spotkanie, obiad i wspominkowe ognisko u Wary. Sprawozdanie z uroczystości — w następnym numerze „Rzecz”.

Burmistrz Krotoszyńska na nowo się zastępcę. Po wielu tygodniach dyskusji i oczekiwania, z dużymi oporami Hada Miejska wybrała na to stanowisko Juliana Joksta.

Na posiedzeniu Komisji Oświaty, Kultury i Kultury Fizycznej omawiano sytuację kadrową (jest dobra) i budżetową (jest zadowalająca) w oświacie. Poruszono także problemy związane z Krotoszanek oraz zabudowę pomoby u zbiegu Rynku i ul. Koźmiałskiej. Członkowie Komisji przekazali swoje diety na rzecz Schroniska dla Brata Alberta w Pępicach Śl. koło Przyłęsia.

(jur) (ms) (wjm)

Przed wybuchem wojny

W przedwojennej Polsce południowa granica naszego powiatu stanowiła zarazem granicę państwową. Okres poprzedzający wybuch wojny cechował wzrost aktywności mniejszości niemieckiej. Niemcy zasobni gos-

Pamiętny wrzesień

podarce i zrzeszeni w różnych organizacjach zaczęli „podnosić głowę”. Mnożyły się ekscesy, rozszerzano panikarskie nastroje, nasiliły się ucieczki młodych Niemców do Rzeszy. Dziś wiemy, że niemiecki wywiad działał bardzo sprytnie. W planach wojennych obu stron region nasz nie miał jednakże strategicznego znaczenia. Polski plan obrony przewidywał jak najdłuższe powstrzymanie naporu wroga do czasu odciążającego natarcia sojuszników zachodnich. Wiadomo było z góry, że utrzymanie całego pasa granicznego jest rzeczą niewykonalną. Tak więc powiat nasz w założeniach polskiego planu obronnego należał do pozycji z góry straconych. Dla strony niemieckiej obszar ten także nie miał strategicznego znaczenia.

dokończenie na str. 5

Co w numerze...

- **Dzielni chłopcy KWARTEX - owcy ?**
- **Wrzesień 1939**
- **O SB słów kilka**
- **Kto mógł zostać szefem Rejonu ?**
- **Sport w skrócie**
- **Witaj smutku**

W CZYM RZECZ? Ano w tym, że wśród czytelników i sprzedawców mamy coraz więcej Przyjaciół. O wrogach nie pamiętamy, wymieniamy lepiej tych, którzy nasza gazeta kolportują bezinteresownie. Za „DOBRE SŁOWO”. Są to: księgarnia „Ad Vivum” oraz skle-

py „DOM-ART”, „DOMINEX” i „Sylvia”, psytuowane na krotoszyńskim rynku lub nieopodal. Pięknego gestu nie zapominajmy... A kolejna edycja konkursu KTO SPRZĘDA WIĘCEJ „RZECZY”? rozstrzygnęły na swoją korzyść Panie z kiosku nr 301 przy ul. Zdonowskiej.

Rozprowadziły 160 egzemplarzy, choć mogłyby i więcej. Cena butelki szampańskiej już po raz drugi wędruje w te same ręce. Gratulujemy i przestrzegamy — alkohol szkodzi zdrowiu...

(red)

— Panie Burmistrzu, jest Pan członkiem Komitetu Obywatelskiego. Jak wiele zawdzięcza Pan tej organizacji? Czy ona określiła Pana politycznie, czy może tylko dała mandat radnego, a potem burmistrza.

— Na pewno z Komitetem czuję się związany. Na pewno Komite-

to... Ale teraz chciałbym dowiedzieć się nieco o Pana życiu prywatnym. Czy jest Pan człowiekiem szczęśliwym? Czy był Pan dotąd człowiekiem spełnionym, czy może też czekał Pan skrycie na własny sukces?

— (złote zacięnięty) Na pewno w jakimś stopniu szczęśliwy by-

osoba publiczna, biorąc jeszcze pod uwagę oczekiwania, jakie są wobec osoby będącej na tym miejscu.

— Czym zajmuje się Pan poza pracą zawodową? Jakiego ma Pana zainteresowania?

— Moje główne zainteresowania to na pewno ogród wokół do-

O Komitecie, sukcesie i wierze

Z Mikołajem Ilnickim długiej rozmowy na czasie — ciąg dalszy

wi zawdzięczam to, że tu jestem. Uczestniczę we wszystkich jego spotkaniach. Ale mam pewne obawy w związku z ogólnopolską dyskusją na temat komitetów. Komitety jeżeli mają istnieć, powinny być bliżej spraw lokalnych, bo w tych sprawach na pewno ludzie o różnych orientacjach powinni się jednoczyć dla dobra miasta. Natomiast w sprawach wielkiej polityki mam wątpliwości, czy tę dotychczasową jedność utrzymamy. Najbliższe wybory do Sejmu będą zdecydowanie inne niż poprzednie. Nie ma już ustalonego przeciwnika, w obliczu którego się jednoczymy i odrzucamy na jakiś czas swoje odmienności. Teraz trzeba będzie wygrać w zupełnie innym stylu i każdy kandydat będzie musiał zaprezentować jakiś program wyborczy. Dotychczas — trzeba to ucieleśnić — nie opieraliśmy się na programach. Teraz będą one niezbędne, a to musi w naturalny sposób doprowadzić do podzielenia nas, ale podzielenia w sensie pozytywnym, dla... dobra naszej ojczyzny.

— Czy widzi Pan w komitetach niezbędne zaplecze samorządów?

— Tak. Komitety powinny inspirować radnych, samorząd. Ale ważne jest, żeby bardziej popierały samorządy niż administrację rządową.

— Gdy przygotowaliśmy w „Rzecz” mini-wywiady o kandydatach na radnych, pamiętam, że materiał o Panu był bardzo krótki. Co Pan jest — jak mi się wydaje — człowiekiem skromnym i niezbyt chętnym do wyrażania własnych przemyśleń. Nie miało to zresztą większego znaczenia: tych kilka zdań zupełnie wystarczy-

łem, choć nieraz myślałem, że może przyjdzie taka chwila, kiedy spróbuję czegoś większego. Na pewno o tym nieraz myślałem. Ale nie mogę też powiedzieć, żeby mi ta władza — jak wspominałem na początku — zasmakowała. Przynajmniej dzisiaj. Nie jest łatwo być

mu, na ile czas mi pozwala. Na pewno turystyka górską i na pewno to, z czego nigdy nie zrezygnuję. To było zawsze moim marzeniem i jakoś ociągalem się zbyt długo. To jest (pausa) chór kościelny.

— Jak długo śpiewa Pan w chórze?

— Bardzo krótko, bo od listopada, od św. Cecylii. Mój pierwszy występ był właśnie na św. Cecylii, patronki muzyki kościelnej i śpiewu.

— Wiem, że jest Pan człowiekiem wierzącym i praktykującym...

— ...dla mnie wierzący człowiek to jest ten praktykujący, tak (pausa) musiałbym powiedzieć. Rozróżnienia tego typu właściwie nie stosuję...

— Czy w takim razie wiara odgrywa w Pana życiu decydującą rolę, czy poprzez wiarę ukształtował się Pan wewnętrznie?

— Tak, na pewno. I wewnętrznie ukształtowanie, i na pewno moje postępowanie wobec ludzi jest uwarunkowane wiarą.

— Czyli jest to element zupełnie nowy, bo o ile wiem, Pana czciogodni poprzednicy przed laty wieloma i ostatnimi byli ateistami, no powiedzmy z wyboru...

— Nie chciałbym... Mogę tylko powiedzieć, że tak poważna zmiana w moim życiu zawodowym nie nie zmienia w moim życiu wewnętrznym. Kim byłem pod tym względem przedtem, tym jestem teraz i chcę takim pozostać.

— A czy linia polityczna, którą reprezentuje nasz rząd, linia bardziej rozumienia niż rozliczania, odpowiada Panu w całości?



Rys. Wojciech Nadstawek

Tu rządzi Burmistrz Krotoszyńsko

dokończenie na str. 2

Jak co roku piętnastoletni absolwenci szkół podstawowych zastanawiali się nad tym, co robić dalej?, kim zostać? W tym roku do listy stałych pytań doszło jeszcze jedno: czy po ukończeniu szkoły dostane pracę? Jednak trudny wybór został dokonany i od września młodzież uczęszcza do szkół. W liceum ogólnokształcącym w pierwszych klasach naukę

Z zapełnionymi nowymi kabinami wystąpiła w tym roku dziewczęta szkoły zawodowej nr 1. W jej murach uczyć się będą przyszli technicy wody i laboranci. Nauka w technikum ochrony środowiska trwa 3 lata i w tym roku zdecydowało się na nią 30 osób. Laborantami pragnie zostać 35 osób.

Do Technikum Ceramiczne-

Poważne decyzje ośmioklasistów

pobiera 153 uczniów. Młodzież uczy się w pięciu profilach: biologiczno-chemicznym, humanistycznym, matematyczno-fizycznym, pedagogicznym i podstawowym.

W popularnym „Mięśniaku”, czyli szkole zawodowej nr 2 naukę podjęło 161 osób. Az 110 z nich pragnie połączyć swoje plany z przemysłem mięsnym (48 osób z technikum i 62 osoby z „zawodowki”). Pozostałe osoby pragną zostać ekonomistkami i sprzedawczyniami. W Zasadniczej Szkole Zawodowej nr 3 w Krotoszynie w pierwszych klasach naukę pobiera 337 osób (jedna z najbardziej przepięknych szkół w województwie). Szkoła ta kształci młodzież w 27 zawodach. Wśród chłopców największą popularnością cieszy się zawód tokarza (45 osób) i mechanika samochodowego (36 osób). Dziewczęta najczęściej marzą, by zostać szwaczkami (25 osób). W budżecie tej szkoły miało być jeszcze technikum mechaniczne, jednak bardzo niska liczba zgłoszeń przyczyniła się do zrezygnowania z tego pomysłu.

W Krotoszynie przyjęto 52 osoby, 35 dziewcząt pragnie zdobyć zawód krawca konfekcyjno-usługowego. 19 dziewcząt po szkole zawodowej zdecydowało się kontynuować naukę w 3-letnim technikum odzieżowym. Tak więc w sumie w Zasadniczej Szkole Zawodowej nr 1 w pierwszych klasach naukę pobierać będzie 191 osób.

Jednak nie wszyscy absolwenci krotoszyńskich podstawówek kontynuują edukację we własnym mieście. Część z nich uczy się w Ostrowie, Kaliszu, Jarocinie, Koźminie, Miliczu czy Zdunach, niektórzy nawet dalej.

Jednak wszystkich niepokoi ogromny amach nowej szkoły przy ulicy Mickiewicza. Buduje ją WSM „PZL — Krotoszyń” przy współudziale Ministerstwa Edukacji Narodowej. Aby dotrzymać terminu oddania tej szkoły do użytku (1 września 1991) potrzebna jest kwota 2,1 mld. złotych. Nie wiadomo jednak, skąd ją wziąć.

Sławomir IDZIOREK

... przed wyłonieniem kandydata na burmistrza, Wacława Mozola, który się postąpiło w tej samej sytuacji? Mikołaj Iniecki w wywiadzie dla „RJK” nr 3, s. 2.

Jak wybierano kierownika Rejonu?

Szybko, skrycie. Z całą pewnością nie tak, jak wybierać się powinno.

Pierwsze dni sierpnia przyniosły wspaniałą nowinę — Rejon dla Krotoszyna. W pierwszą niedzielę sierpnia z rozmową z pełnomocnikiem ROAD w Krotoszynie, mgr inż. Wiesławem Orzechowskim, dowiedziałem się, że do poniedziałku należy przedstawić kandydaturę na kierownika Rejonu. Nie mogłem sam, w imieniu Komitetu Obywatelskiego, poprzeć przedstawionej kandydatury dr Dionizego Kosińskiego, gdyż byłoby to niezgodne z moimi zasadami i bardzo dalekie od demokracji.

W miarę moich możliwości przeprowadziłem sondę telefoniczną z radnymi i członkami prezydium KO. Powtarzały się dwie kandydatury: inż. Teresy Ciele i mgr inż. Feliksa Majchczaka. Rekomendacji udzieliłem temu ostatniemu.

Dlaczego robiliśmy to w

środek? To już historia, lecz warto ją przypomnieć. Informacja o terminie przedstawienia kandydatur dotarła do Urzędu kilka dni wcześniej.

ale p.o. burmistrza Juliana Joki — kandydat na dwa stanowiska: zastępcy burmistrza i kierownika Rejonu, wykorzystał tę wiadomość tylko do złożenia własnej oferty.

Dlaczego przewodniczący Rady Miejskiej popierając kandydaturę J. Joksa, nie skonsultował swego stanowiska z radnymi — tego nie wiem. Wiem natomiast, że sam postąpiłbym inaczej. Otrzymałem informację o terminie zgłaszania kandydatur na to zaszczytne stanowisko przekazałbym wszystkim radom działającym na terenie naszego rejonu, aby umożliwić wybór najlepszego.

Siądmego sierpnia najlepszym okazał się kandydat Zdun, absolwent Politechniki Poznańskiej, mgr inż. Krystian Lepiarz. Kierownikowi Rejonu serdecznie gratuluje.

Ryszard ORZEL

Witaj smutku (ciąg dalszy)

Plotka głosi, że powodem tej decyzji były skargi handlu „sklopowego” w Rynku na spadek obrotów. W związku z tym uprzejmie proszę Pana Burmistrza o podanie do publicznej wiadomości (za pośrednictwem „Rzeczy Krotoszyńskiej”) oficjalnej wersji przyczyn swojej decyzji. Pozwoli to uniknąć powstawania różnych plotek.

Poza niewątpliwymi, przedstawionymi wyżej, korzyściami płynącymi ze swobodnego handlowania oraz tym, że Rynek krotoszyński zyskał w tym czasie na czystości, miasto miało również zyski finansowe. Przez cały czas istnienia w

Rynku handlu „straganowego” do kasy miejskiej wpływało średnio 800 tys. zł dziennie, a ogólna suma zysków z handlu w tym okresie wyniosła ok. 64,3 mln. zł. Obecne wpływy są o połowę mniejsze.

Wyznaczono trzy nowe miejsca na swobodny handel: ul. Powstańców Wielkopolskich, ul. Masłowskią i na targowisku, wydawałoby się więc, że sprawa załatwiona. Zatraciła się gdzieś jednak specyficzna, rynkowa oprawa. To tak, jakby smakować szlachetne wino w blaszanym, obitym kubku.

Wacław MOZOL

Rzecznik prasowy wojewody, mgr Andrzej Zakrzewski, wyjaśnia ...

W pierwszej wersji podziału województwa na rejony Urząd Rady Ministrów ustąpił wstępnie dla Kaliskiego, ze ich siedziby będą w czterech miastach. Obradujący później sejmik zaakceptował propozycję Warszawy, co dla wielu było zaskoczeniem.

Najbardziej niezadowoleni byli mieszkańcy Krotoszyna i Pleszewa. Ich postulat: trafikę do stolicy; być może pod ich wpływem 3 sierpnia minister Jerzy Kosiński poinformował wojewodę, że województwo kaliskie podzielone zostało ostatecznie na 6 rejonów.

Największym rejonem jest Kępno — 17 jednostek, Ostrów Wlkp. i Kalisz — po 13 jednostek, najmniejszym Jarocin — 4 jednostki. Pleszew mieć będzie 5, a Krotoszyń 6 jednostek.

Rejony, które rozpoczęły pracę 27 sierpnia 1990 roku, mają służyć wykonywaniu pracy administracyjnej rządowej w terenie. Szefem tej administracji jest wojewoda, który z pewnych względów nie może lub nie chce wykonywać funkcji powierzonych mu przez rząd. Dlatego niektóre zadania przekazuje w dół, do twórczących się rejonów. Jakże są to zadania?

Powstaną tzw. „policje administracyjne”, rejony załatwiające będą ponadto sprawy budowlane, przede wszystkim wyznaczenie z nadzoru budowlanego. W rejonie, a nie w gminie będą wydawane prawa jazdy, tam też rejestrowane będą samochody. Do rejonu trafia także zadania administracji rządowej dotyczące geodezji, ochrony środowiska, zwalczania zaraźliwych chorób zwierzęcych, zdrowia i ochrony przeciwpożarowej.

Krótko można powiedzieć tak. Tam, gdzie jest interes lokalnej społeczności, tam załatwia to samorząd.

Pracą urzędu kieruje kierownik Urzędu Rejonowego (nie mylić ze starostą) przy pomocy zastępcy. W skład Rejonu wchodzi oddziały: organizacyjny, ochrony środowiska, geodezji i gospodarki gruntami, nadzoru budowlanego, czyli tzw. policja budowlana, komunikacji, ogólny i rejonowe biuro pracy.

Kierownik Rejonu ma prawo podejmować samodzielne decyzje administracyjne.

Zebrał Wacław MOZOL

WOJEWÓDZTWO KALISKIE



...i podział na rejony

Nie wystarczy chcieć, czyli fragmenty z „Dziennika Masochisty”

Grudzień 1988

Wspaniale, zostałem zakwalifikowany na kurs. Nareszcie będę Przewodnikiem Turystyki Pleszejskiej.

9 stycznia 1989

Spełniłem wszystkie wymagania, więc z dumą na ramieniu udaję się na zebranie, gdzie tylko tracę czas.

6 marca 1989

Jestem zadowolony, dostałem zadanie praktyczne. Mam zaprojektować trasę z podziałem na odcinki dzienne, z obiektami do zwiedzania, bazą noclegową, żywnościową, szkicem itd. Zacząłem działać i czekam na egzamin. Mając na uwadze, że Zarząd Główny PTTK mianuje przewodnikiem od 1 września do 31 maja roku następnego, myślę, że należy się spieszyć. Niestety wody płyną, lasy szumią, a o egzaminie nikt nie wie.

12 marca 1990

Mija rok od podjęcia starań. Wiceprezes (na poprzedniej kartce był sekretarzem) przysłał pismo, z którego wynika, że coś drgnęło.

Maj 1990

Pytając się urzędującego, etatowego pracownika PTTK o kurs i jego zakończenie dowiaduję się, że ten nic nie wie.

Lipiec 1990

Tak przydatne na wakacjach uprawnienia znów przesyły koło nosa. Teraz rozumiem, dlaczego jest tak mało Przewodników Turystyki Pleszejskiej. Ale jestem cierpliwy — może we wrześniu?

(sid)

Strzeżmy się powtarzania historii. Strzeżmy się i h i h zawsze i wszędzie, ale zwłaszcza tam, gdzie prochu się wymyślić nie powinno. Bo prochu wymyślono nieco wcześniej i w inny sposób.

Myślę o sprawie Juliana Joksa, o jego upartym i uwieńczonego sukcesem skradaniu się na fotel zastępcy Burmistrza Krotoszyna. Nie ja jeden, wczuli: to temat rozmoż wielu ludzi. Z góry — przedzam, nie mam nic do pana J. i gotów jestem podzielić poglądy tych, którzy widzą w nim fachowca z doświadczeniami, a człowieka sympatycznego i elokwentnego.

Felieton pesymistyczny

Dziwić mnie ludzkie postawy. Kiedy swego czasu Rada przestudiowała kandydata na burmistrza, Wacława Mozola, zrazu dokonano dyskwalifikacji. Nie godzono się kategorycznie na pana J., który miał być jego zastępcą. O ile mi wiadomo, następnym kandydat, Mikołaj Iniecki, w tej samej kwestii uniknął odpowiedzi, by po paru tygodniach zaproponować tę samą osobę. Przypadam, że czegoś tu nie rozumiem, mógłbym nawet powiedzieć, że Burmistrz odczekał i zrobił „swoje”. Nie rozumiem też stanowiska tych radnych, którzy zmienili zdanie w sposób iście kobiecy.

Ale w końcu Wysoka Rada wybrała pana J. Fakt to, jakkolwiek wymyślony z tradycją, to jednak nieodwracalny. Fakt — dodam — szczęśliwy, gdyż w dniu ogłoszenia radni byli „dziesiątkowani”... urlopami i tego też — proszę mi wybaczyć — nie rozumiem.

Jak można w obliczu decyzji, których wagę samemu się określiło, dać nura na plażę, pod wodę lub tam, „gdzie słońce chodzi spać” i rzecz pozostawić przypadkowi.

Myślę w końcu o „druhu-nastu sprawiedliwych”, których głosy „de facto” zdecydowały o wyborze. Czym się kierowali u licha? Pytam sam siebie, bo tych, którzy głosowali „za”, dotąd jakoś nie mogę się doszukać. A przecież nowe czasy wymagają odpowiedzialności. Jeśli zmęczonym obywatelom nie można zaseroować skuterowych ruchów gospodarczych, trzeba choćby wyrazić jasne intencje. Gruba kreską oddzielić... Dziedzina, od której należałoby zacząć, a właściwie jedyną dziedziną, gdzie „odkreślanie” ma w tej chwili sens, są właśnie kadry. I nie mówcie mi, proszę, że choć korzystania z dokonań innych ludzi pobierających naukę w stanie wojennym wynika z braku fachowców. Bo to nie prawda. Znałoby się ich w naszym niedużym mieście i kilkunastu.

Oczywiście słońce nad Krotoszynem od tamtego dnia nie przestało świecić. Oczywiście, choć wszystkim autorem kontrowersyjnego wyboru pozostaje teraz bezapelacyjnie udowodnić, że mimo wszystko mieli rację, że z ich decyzji wynikał same sukcesy.

Droży Państwo, nie porównajcie historii, bo historia zrzęgnuje z Was sama...

Janusz URBANIAK

— Na początku chciałbym się dowiedzieć, kim są udźwyracy „Kwarteksu”. Może Fanowie przedstawicie się krótko.

— **WCJCIECH POCZTA** — ogrodnik, 34 lata, żona, jedno dziecko, w spółce justam dydaktyczną.

— **ALEKSANDER BOJARSKI** — botanik, 34 lata, żona, jedno dziecko, jestem współdzielnikiem.

— **JAN MILLER** — technik technologii drewna, 39 lat, żona, jedno dziecko, prowadzi zakład stolarki, jestem współwłaścicielem spółki.

— **W.P.** — W spółce jest jeszcze **MAREK WA-CZYREK**, 34 lata, żona, jedno dziecko, ogrodnik z Poznania.

— Jak powstał pomysł i jakie były początki spółki?

— **W.P.** — Początkiem naszej działalności była praca w agencji przez nas i kolegę Wachulaka sklepu elektrotechnicznego przy ul. Koźmińskiej, w sierpniu ubiegłego roku. Następnie zakupiliśmy działkę przy Rynku. Po zakupie tej ziemi dyskutowaliśmy wspólnie z kolegami i postanowiliśmy utworzyć w Krotośnie spółkę handlową.

— Ile trzeba mieć pieniędzy, aby móc rozpocząć taka działalność?

— **W.P.** — Prosił Pan o krótkie odpowiedzi, więc odpowiadam krótko. Działalnici o pieniądziej panac nie rozmawiają.

— Rozumiem, że nie chcą Fanowie odpowiadać na to pytanie.

— **J.M.** — Nie, ale trudno to w jakiś sposób teraz sprzecyzować. Na pewno trzeba mieć bardzo dużo inicjatywy, samozaparcia i chęci do działania. Nie wykluczamy, oczywiście, pieniędzy, ale chęć działania i samozaparcie są niezbędne do rozpoczęcia jakiegokolwiek działania.

— Podobno wzięliście Panowie dość dużą kredyt?

— **W.P.** — Wzięliśmy kredyt obratowy, kwota nie jest ważna. Czy dużo — to jest sprawa względności. Zostawmy to jako tajemnicę firmy.

— **J.M.** — Co ty świat biznesu korzysta z kredytów i jeżeli się nimi odpowiednio obrać, to nie jest to rzecz dla nas hańbicą. Dajemy pełną gwarancję wypłacalności. Ani PKO, ani my nie mamy najmniejszych obaw co do spłaty.

— **W.P.** — W stronę, w którą wyjechał pan Czesky, my się nie wybieramy.

— Ile Panowie płacicie podatków?

— **J.M.** — Nie mamy w tej chwili danych szczególnych, bo to prowadzi księgowo. Do tego czasu zrobiliśmy ponad milion obrotu. Do końca planujemy 5% podatku obratowego i 40% podatku dochodowego. Obecnie, tak jak wszyscy, płacimy 15% podatku dochodowego, co jest niewątpliwym udogodnieniem, oraz nadal taki sam podatek dochodowy. Jest to na pewno duża wartość, ale nie ustaliśmy jej przez jakiś czas.

— Słyszałem opinię, że „za komuny” zarabialiście cicho i robiliście pieniądze w formie darowizny małżonkowi czy żonie, aby wyjechały z kraju? Czy Panowie na to?

— **W.P.** — Proszę Pana. Nie wiem jak nam rozmówca: „za komuny” zarabialiście cicho”. Rbiliśmy pieniądze i w naszym gospodarstwie nie było zmiaru.

Dalej je robimy. „Za komuny” każdy mógł robić pieniądze. Były jeszcze większe możliwości, jak na dzień dzisiejszy. Chciałoby długoterminowa kredyty. Brak kredytu byłoby, to byłby złoty interes.

— **J.M.** — Kredyt z nas w jakiś sposób gospodarczo był aktywny. Niezależnie od tego staraliśmy się wszystkie działki sprzedać. Czynniki ewidentne na rzecz różnych spraw i ludzi. Przecież nie dałbyśmy w sprawie. Działaliśmy legalnie, odpowiedziałem dość dużo. Nie ma.

— **A.B.** — Ja myślałem, że ludzie mówią więcej pod uwagę to, że my jesteśmy na Rynku już od 7.00 rano i zjeżdżamy z niego po 20.00, jak zamykamy sklepy. Przechodząc „krocie” wchodzić o 9 godzin, nawet w nocy. Może zarobimy więcej, lecz takiej ilości czasu temu poświęcamy.

— **J.M.** — Jeżeli w warunkach wolnego rynku nam by się udało zmonopolizować Krotośnię, to byłoby dla nas wielki sukces. Znaczący byłby, że bardzo dobrze działamy. Jednak do monopolu nie dojdziemy. Nie mamy żadnych udogodnień czy przywilejów, a w świecie w Krotośnie, którzy też mają po kilka sklepów.

— Czy konkurencja jest odczuwalna?

— **J.M.** — Oczywiście! Staramy się konkurencja cenami. Czy ceny są u nas wysokie, czy niskie, to niech już ocenia klienci. Kiedy jeszcze handlowo obwożony był w Rynku, to w naszych sklepach większość artykułów była tańsza niż tam, choć konkurencja z tymi kupkami jest duża.

— **A.B.** — Na swoje towary nakładamy nieduże marżę. Średnio ok. 20%, a na artykuły spożywcze nawet 15%.

— Wszyscy trzej Panowie starowaliście w wyborach samorządowych. Czy mając pieniądze, zapraszaliście także władzę w miasteczko?

— **J.M.** — Pragnienie władzy było jak najdalej od nas. Przyszli do nas panowie z „Domu Kultury” i zaproponowali nam kandydowanie. Zgodziliśmy się, bo widzieliśmy się w tej działalności społecznej czy gospodarczej.

— **A.B.** — Ja uważałem, że przy mojej inwencji i zapale będę mógł ludziom dużo pomóc. Przegrałem akurat z burmistrzem, z którego jestem zadowolony.

Do konkurentów, z którymi przegraliśmy, odnosimy się z szacunkiem i nie zazdrościmy im zwycięstwa, gdyż mają dużo pracy i problemów, które nie jest tak łatwo rozwiązać, zwłaszcza, gdy kasa miejska jest pusta.

— Co jeszcze, Panowie zdemam, Krotośniacy powinni „Kwarteksu” wiedzieć?

— **J.M.** — To, że na pewno chcemy służyć społeczeństwu, robiąc przy tym pieniądze i że robimy wszystko, aby klienci byli z naszych sklepów zadowolony. Bylibyśmy wdzięczni za jakiegokolwiek opinia, choćby na łamach „Rzeczy Krotośzyńskiej”. Z pozytywnych będziemy się cieszyć, a negatywne wzmocniły pod uwagę.

— Dziękuję za rozmowę.

Jan GRZYWACZEWSKI

Chcemy służyć społeczeństwu, robiąc przy tym pieniądze

— Posiadam Panowie obecnie 4 zagospodarowane sklepy. Ile zatrudnialiście ludzi i jak im płacicie?

— **J.M.** — Razem zatrudniliśmy około 20 pracowników. Są to ekspedientki, księgowo, kierowca oraz osoby, które wykonują prace zlecone. My także pracujemy.

— **A.B.** — Płace natomiast wynoszą od 600 tys. do około miliona.

— **J.M.** — Stwierzyliśmy stanowiska pracy dla 20 ludzi, a dalsze 10 osób planujemy zatrudnić w przygotowywanych sklepach.

— Ostatnio na przelotu kupiliście Panowie dwa sklepy na obywateli. Co w nich będzie?

— **A.B.** — Branza będzie, zgodnie z warunkami wynajmu, nabiałowo-spożywcze. Do tego planujemy w jednym sklepie prowadzić dział mięsny. Nie chcemy ograniczać się do „ciuchów”.

— Przy Rynku rozpatrzą Państwo prace budowlane. Co to będzie i kiedy zostanie oddane do użytku?

— **J.M.** — Jest to sprawa nie związana ze spółką. Myśmy to działki kupili indywidualnie. Chcemy tam wybudować powolny Zamieszkanie mieszkanie i w wiosnę lub lato przyszłego roku. To prywatna lokalna chęć wydzierżawienia spółki. Jeżeli chodzi o brawo, to mamy zamiar utworzyć takie, które będą w Krotośnie potrzebne. Jeszcze nie wiemy, co.

— A gdzie są dalsze plany „Kwarteksu”?

— **W.P.** — Plany są. Jedną z nich jest do RPN, gdzie chcemy ponownie wykonać kontakty i prowadzić działalność sportowo-ekspedycyjną. Mamy już przeprowadzone pewne rozmowy, ale to jeszcze nie powiedzmy.

— Czy nie grozi Krotośniacy handlowy monopol „Kwarteksu”?

Kochajmy się...

Uczyć, bez którego nie można żyć. Jest jak miłość i gojczy. Chcemy żyć otoczeni nas zewsząd. Wtedy czujemy się bezpiecznie.

Zufanie można przyrównać do czystego muru, o który opierają się chronimy najbardziej części naszej osobowości. Dlaczego właśnie mur? „Mur” nie podlega żadnym namowom, strasom, kłopotom i ma to niezwykłe cechy: wtedy, że nie ma dla niego alternatyw. Mur istnieje, albo go nie ma.

Zufanie

Czy spotykamy się w naszym życiu, z tym tak wędrownym się wysublimowanym wazem zafałszaniem. Na pewno tak. A JEST NIM PRZYJAZN, choćby groziła jej osaczenie o jakim wspominał (na-R) w INTYMNIKU (5).

Gdzie odnajdujemy zaufanie?

Myśle, że tylko w nas samych, bo jest to pierwsze doznanie, jakiego oczekujemy od świata natychmiast po urodzeniu i jakie chcemy mieć od świata. To właśnie Matka jest tym pierwszym obiektem zaufania. To Ona uczy nas zaufania poprzez swoje z nami postępowanie i ostrożności w pojmowaniu świata, aby nie stracić do niego zaufania.

Na użytek każdego człowieka, w jego codziennym życiu zaufanie jest w pracy. Tylko praca jednoczy ludzi poprzez swoje efekty i wymusza na nich zaufanie. Jeśli łącznych powiązań ludzi w procesie pracy przerywa się na skutek czwaj niedoświadczalności, obniżają się efekty pracy — tracimy zaufanie do pracy, a w końcu do siebie i współwzrostu. Dlatego wszelkie reżimy totalitarne deprecjonowały pracę, wymuszały zaufanie do siebie poprzez nieuzasadnione wynagrodzenia, co prowadziło do demoralizacji i zaniku zaufania w ogóle.

Próbowaliśmy szukać zaufania w zmianach kolejnych ekip rządzących. Najpierw we Władysławie Gomułce, potem w Edwardzie Giereku, wreszcie wywdawało się, że osiągnięte stabilizacji w Lechu Wałęsie. Temż rozwiązaniem wszelkich problemów ma być ROADS Zbigniewa Bułki.

Unikajmy zastawionych przez polityków sieci; szukajmy schronienia w pracy — to jest nasza jedyna alternatywa.

Wacław MOZOL

Stwierdzenie krotośzańskie ma prawo wiedzieć, jak działają niektóre przynajmniej ognia komunistycznej władzy w naszym miasteczku. Wobec prawowitych jest jeszcze schematów należy ujawnić pewne fakty, aby i tak na zawsze wyeliminować ich, co stanowiłoby hańbę dla urzędników państwowych.

Krotośzyńska eSBecja

Zajmijmy się dzisiaj krotośzańską Służbą Bezpieczeństwa. Jak działają? Podobno nikomu nie wyrządzały żadnych kłopotów. Podobno pracownicy SB byli ludźmi uczciwymi. Dlatego jednak z taką ochotą zakładali oni swoje pierwsze i ostatnie posiedzenie z dowodnym obywatelom naszego regionu. W jakim celu utrudniały im życie? Dlaczego wreszcie wystraszonym ludzi osobiste zostały pod osłoną kontroli spraw Służby Bezpieczeństwa społecznej, i co w momencie jej likwidacji?

Usiłowałem sprawdzić pewne fakty, początkowo dla samego siebie, i ko to byłam podziwiałem z tych, którym SB się interesowało. Postępowanie jej funkcjonariuszy było jednak tak obłudne, że postanowiłem podzielić się zdobytymi informacjami.

Założono mi teżkwo w r. 1982, niż po bezprawnym zwolnieniu z pracy. Działacz *Solidarności*, który rozrabiał w zakładzie pracy i naraził n szwank dyrekcję chce po swojemu zarządzać gospodarką zakładu, był wówczas wrogiem socjalizmu. Należało więc bliżej nim się zainteresować, tym bardziej że prywatnie zajmował się również problematyka religioznawczą, co w komunistycznym państwie nie było mile widziane. Przez osiem lat SB kontrolowała wszystkie moje poczynania. Dziś wiem już, że kontroli podlegały nawet listy do mojej kierownice i że szczególnie rolę odegrał tu pracownik poczty krotośzyńskiej. Wypadałoby przypisać w tym miejscu, co pan ma do powiedzenia w tej sprawie, ponie naczelnik poczty?

Wnieśmy jednak do spraw ogólniejszych. Mi lena okazie dowiedzieć się ostatnio, jak działają naprawdę Służba Bezpieczeństwa i jakie miała wpływy na pewne ognia władzy.

Pierwszą grupę ludzi objętych kontrolą SB stanowili — co może budzić zaskoczenie — funkcjonariusze milicji. Byli pod specjalnym nad-

zorem. Okazuje się, że w socjalizmie nie powinno nawet strącom porządku publicznego.

Druga grupa to urzędnicy wszelkiej maści z instytucji i władzy. Do grupy tej należały także niektórzy lekarze. Najwięcej spotkać mogli ci, co zdecydowali się wystąpić do ORMO. Me byli i też urzędnicy, do dziś zresztą piar-

tujące różne stanowiska, którzy ściśle z SB współpracowali.

Trzecią grupę stanowili nieliczni kier. Próbyszami poszczególnych parafii interferowano się bardzo często, ba, przysłuchiwanie ich wstępn pod pozorem łowarskich rozmów i wyrażania ze swymi homoliammi nie powadli sprawić władzy kłopotów. Aby zaś mieć pewność, że w kościele nikt nie *rozrabia*, zatrudniano za półkowe ludzi z marginesu społecznego i wysyłano ich na ważniejsze uroczystości kościelne w charakterze *gumowego robu*.

dokończenie na str. 5



Rys. Wojciech Nadstawek

Usługi transportowe

TOMASZ KŁOPOCKI

KRZYSZTOF LUSAR

KROTOSZYN

ul. Ostrowska 80

ul. Kopernika 15a

JELCZ Z PRZYCZEPĄ (8 t + 10 t)

powierzchnia ładowania 11 m² + 13 m²

Uwaga: Dostarczamy węgiel, koks i miał po cenach niższych niż w składnicy węglowej.

Świadczymy także wszelkie inne usługi

(57)

STARE, NOWE,
NAJNOWSZE NAGRANIA,
PŁYTY,
KASETY MAGNETOFONOWE,
KASETY VIDEO
przyjemne, kolorowe, tanie
— zabawki i artykuły dziecięce
najnowsze wydania
„RZECZY KROTOSZYŃSKIEJ”
— te i inne atrakcje w stoisku sklepu

«SYLWIA»

Krotoszyn, Rynek 2, tel. 528-21

Zapraszamy!

(6)

SKLEP
OGÓLNOŚPOŻYWCZY

«HANKA»

KROTOSZYN,

Aleja Powstańców Wlkp. 46

z a p r a s z a

codziennie 7.00 — 19.00

w soboty 7.00 — 14.00

w niedziele 9.00 — 14.00

(61)

TRUST

KROTOSZYN, UL. SŁODOWA 14

o f e r u j e

1. sprzęt audiowizualny po cenach hurtowych i detalicznych
2. anteny satelitarne z montażem
3. systemy alarmowe dla sklepów, mieszkań i samochodów z montażem
4. niekonwencjonalną reklamę dla przedsiębiorstw, spółek itp.
5. roboty ziemne, konserwację, modernizację i wiercenie studni
6. sprzedaż aparatów fotograficznych i filmów firmy KODAK

Na wyżej wymienione usługi gwarantujemy serwis i rzetelność wykonania!

Nasz adres:

63-700 KROTOSZYN, UL. SŁODOWA 14

Zapraszamy w poniedziałki — piątki

9.00 — 18.00

w soboty 9.00 — 13.00

(62)

Z A K Ł A D
U S Ł U G O W Y
INSTALACJI SANITARNEJ,
GAZOWEJ I CO

JANUSZ SOBAŃSKI

ul. Nowotki 11

63-700 KROTOSZYN

poleca szybkie
i sprawne usługi w wyżej
wymienionym zakresie

(65)

KROTOSZYŃSKA
SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

ogłasza

PRZETARG NA WYNAJEM

LOKALU HANDLOWEGO

przy ul. Sienkiewicza 2B

o powierzchni 80.37 m²

z przeznaczeniem na sklep branży
warzywniczej.

Przetarg odbędzie się 28 września
1990 r. o godz. 9.00 w biurze Krotoszyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Krotoszynie przy ul. H. Sawickiej 28

(69)

MAŁGORZATA I ANDRZEJ BODNAROWIE

zapraszają do swojego sklepu i polecają:

dywany i chodniki belgijskie, odzież, galanterię, obuwie,

biżuterię peruwiańską

SKLEP „KAMA”, KROTOSZYN, UL. KOŚCIUSZKI 1

(70)

Firma „ASTRA”

ZESTAWY DO ODBIORU TELEWIZJI SATELITARNEJ

AMSTRAD SRX 200 E

średnica czaszy 80 cm • 48 kanałów • zdalne sterowanie

■ stereo ■

Montaż ■ Gwarancja ■ Atrakcyjna cena

Mgr inż. Stefan Witek, Krotoszyn, ul. Koźmińska 76, tel. 537-92

(72)

Ogłoszenia drobne

Kupię starocię — meble, lampy, porcelanę — tel. 537-92

(67)

Rejestracja imprez i uroczystości. Montaż i udźwiękowienie materiałów video. Mgr inż. Ryszard Orzel, Al. Powstańców Wlkp. 21, Krotoszyn, tel. 535-23

(68)

Sprzedam tanio używane opony prod. zach. 13X175, 2 telewizory czar.-białe oraz mało używany rower damski prod. radzieckiej, tel. Krotoszyn 506-42

(76)

ZAKŁADY PRODUKCJI BETONOWYCH „PREFBET”

Milicz, ul. Powstańców Wlkp. 1
tel. 41-463 • ttx 0712398

o f e r u j a

najtańszy i najlepszy materiał budowlany

Zapraszamy do działu zbytu naszego Zakładu!

(73)

ZAKŁAD WYROBU I MONTAŻU ŻALUZJI

Kalisz, ul. Wyspiańskiego 24
tel. 758-09

o f e r u j e

żaluzje okienne typu szwedzkiego na podzespołach zachodnich

Ceny konkurencyjne

Gwarancja na zakupiony towar

(71)

Atrakcyjne obuwie damskie, męskie i dziecięce (także sportowe) ciekawe i modne fasony

TANIO KUPISZ u

KAROLA NABZDYKA

w Krotoszynie przy ul. Piastowskiej

(75)

SPRZĘDAM DOM

3 POKOJE

z wygodami i ogrodem w Krotoszynie

tel. 535-64

(66)

Najważniejsze wiedzieć!

Ważną informację, reklamę, zawiadomienie opublikuj w gazecie, która pomogła już niejednemu w niejednej sytuacji.

To kosztuje naprawdę niewiele:

- 1 cm² ogłoszenia 2 000 zł
- ogłoszenie drobne 10 000 zł
- ogłoszenie towarzyskie 10 000 zł
- nekrolog 20 000 zł

Powtórne ogłoszenia tańsze o 20%

Ogłoszenia wielkoformatowe — bonifikata 20% (przy ogłoszeniu na 1/2 strony uzyskuje się ulgę — 180.000 zł).

Nie zwlekaj!

Czekamy we wtorki i piątki 16.00-17.00

Rynek-Ratusz, p. 3.

Informacje telefoniczne: 521-26

(74)

Stwierdzam, że w artykule „Obrazy Rady...” (3) „Rzecz Krotoszyńska” nr 4...

Stanisław Sekula Krotoszyń

W czasie udzielania odpowiedzi na zarzut w sprawie remontu szkoły w Orpiszewie Tadeusz Lukomski zwrócił się do radnych zapytaniem: „czy jest wśród radnych osoba z Orpiszewa, która mogłaby potwierdzić, jak było z tą szkołą?”

Wówczas radnik Anna Sikora wysłała z miejscowości skądinąd niewyłącznie powiędziane słowa T. Lukomskiego. Pomadło po zakończonej dyskusji między radnym Sekulą a T. Lukomskim zabrał głos radny Jan Szpakowski...

Wacław Moeł

Pozostawiając treść artykułu i jego szczegóły „Wywiasa” (tytuł „mlecznia” „RK” nr 5 do rzetelnej oceny czynnika i nie wnioskując w to, czy Krotoszyń był centralą dla innych mleczarni...

A zatem nie było kroćka o proszkowni mleka. Proszkownia mleka (najczęściej mówią o niej jako o „mleczni”) to wytwórca przetworzonego zaangażowania samorządu spółdzielczego mleczarni...

Mogła by przy tej okazji wymienić na pewno spora nazwisk ludzi z tego okresu, którzy zapisali się dobrze przy budowie proszkowni mleka...

(nazwisko i adres znane redakcji)

Redakcja zamierza sobie prawo skracania i redagowania listów.

Przepraszamy za opóźnienie w wydaniu wrześniowej „Rzeczy Krotoszyńskiej”, które powstało w wyniku awarii w drukarni młocickiej.

REDAKCJA

Prenumerata Przyjaciół

„Moja wpłata chce zainaugurować tzw. „Prenumeratę Przyjaciół”. Zachęcam wszystkich Przyjaciół „Rzeczy Krotoszyńskiej” do pójścia moim śladem...

Stefan Osiński, Krotoszyń, ul. Biskupa M. Kozala 26 — 65 000 zł; Monika Voelkel, Krotoszyń, ul. Zdunowska 102a — 23 000 zł; Tadeusz Klopacki, Krotoszyń, ul. Ostrowska 80 — 50 000 zł;

Naszym Przyjaciółom dziękujemy i przypominamy, że zaprenumerowane wydania „Rzeczy” dostarczymy do ich domów.

25638-5135-132 PKO-BP Krotoszyń

(red)

Sport w skrócie

Zakończono rozgrywki ligi okręgowej w tenisie stołowym. Drużyna „Astry” Krotoszyń zajęła III miejsce.

Z Ogólnopolskiej Sportkiady Młodzieży powrócił zapalony „Ceramik” Krotoszyń, przywoząc z sobą 2 medale.

W mistrzostwach Polski seniorów w zapasach Marek Paczków (100 kg) wywalczył tytuł wicemistrza kraju.

IMZKS „Astra” do rozgrywek pitarskich w sezonie 1990/91 wystawia dwa drużyny seniorów.

12 sierpnia Wileński Klub Biegacza „Rojon” przy LZS „Iskra” w Roszkach zorganizował I Bieg „Rojonów” na dystansie 10 km.

W dniach 23-26 sierpnia pikarze „Asly” Krotoszyń przybyli do RFN, gdzie rozegrali mecz z zespołem Berg Löwen (wynik 7:3 dla „Asly”).

25 sierpnia w ramach Krotoszyńskiej Sportkiady Międzypokolewowej rozegrano konkurencję pływacką. Relacja i wyniki w następnym numerze „Rzeczy Krotoszyńskiej”.

W styczynym numerze „RK” przez niedopatrzenie został pominięty zwycięzca wyścigu w stylu dowolnym w memoriale im. Jana Szlachetki.

Stawomir IDZIOREK



Rys. Wojciech Nadstawek

Dar serca

Uczestnicy sierpniowego spotkania z okazji 50-lecia Ślubów społecznych, zrzeszeni niegdyś w Tajnej Sodalii Maryjnej, przekazali na rzecz naszej redakcji kwotę 100.000 złotych.

Dziękujemy. Dziękujemy tym bardziej, że bezinteresownych postaw coraz mniej, że ludzi bezinteresownych i naprawdę zaangażowanych we wspólne dobro spotyka się coraz rzadziej.

Dziękujemy za dar serca,

Janusz URBANIAK

Z uwagi na to że zorganizowano zapasniczy mecz międzykolejowy nie należy do spraw łatwych (całk. le francuski) tym większe brawa należą się działaczom LKS „Ceramik”. Z 11 liczących kibice tego jakże męskiego sportu mogli oglądać zmagania z „Electric” Bukareszt.

W kategorii 52 kg Viorel Mineacu, mimo iż nie wykonywał żadnych rekwizycyjnych akcji wygrał z Arturem Glaviszniem. Młodszy brat Artura — Marek (najmłodszy zawodnik meczu — 15 lat) został pokonany przez Costela Avramescu.

Niespodzianka Łyskawy!

wany Costantin Iorgu nie miał problemów z pokonaniem na punkty Raedem Mielcorka. Później stanął 3:1 na „Electric” na małą wyszli Cornel Iorgu i Michał Łyskawa.

Po tej walce na małą wyszli Florian Rawi i Marek Paczków (wicemistrz polski seniorów). Reprezentant „Ceramika” nie miał żadnych problemów z pokonaniem Rumuna.

Obaj unikali walki, a ich początkiem byłoby sędziwy śmiechu na trybunach. W tej parze walki lepszy okazał się reprezentant „Ceramika” (Rumuna zwyciężył 3:0).

Ten wiecz „Ceramik” Krotoszyń pokonał 6:3 I-ligową drużynę „Electric” Bukareszt.

Sławomir IDZIOREK

Świętemu pod stopy

Plac 1 Maja jest znów Małym Rynkiem, pobliskiej ulicy nie patroluje już dwuznaczny generał. Nic więc dziwnego, że w KOK-u narodził się pomysł, by stojącym obok na Małym Rynku Figurę Świętego Floriana umieścić tam na powrót.

Święty Florek zniknął podczas okupacji, prawdopodobnie wywieziony przez Niemców, ale pani Anna Wacowska, plastyczka z Ostrowa, wykonała już jego nowy model w glinie.

Sąd apel o pomoc i pomoc — do krotoszyńskich kamieniarzy, do podopiecznych świętego Floriana — strażaków, do tych, którzy jeszcze pamiętają jego figurę na Małym Rynku.

Zainteresowanych prosimy o kontakt z panią Marią Dzyll-Marciniak z Krotoszyńskiego Ośrodka Kultury.

(R.H.)

To warto obejrzeć

Muzeum krotoszyńskie zaprasza do obejrzenia nowej, niezwykle barwnej wystawy czasowej, której tomatem są ludowe dewocjonały.

Kaliskie dewocjonały

Prezentowane na wystawie ludowe wtywory dewocjonalne pochodzą z regionu kaliskiego i niemal wszystkie zostały wypracowane z Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej, które od lat je gromadzi i opracowuje.

Produkcja obrazów i innych dewocyjnych pamiątek trudniły się warsztaty i fabryczki skupione wokół popularnych, licznie odwiedzanych przez pielgrzymów miejsc kultu religijnego.

Kolekcja kaliskich dewocjonałów będzie eksponowana w krotoszyńskim muzeum do końca września br.

Pracownicy muzeum liczą na to, że wystawa skłoni naszych Czytelników do przeskakania strychów i domowych zakamarków, w których tkwią od lat nie wyjmowane „cejkowce” bibeloty, medaliony i inne upustowe pamiątki.

(H.K.)

Obserwując tę mozaikę partii politycznych można stwierdzić, że są reprezentowane wszystkie opcje ideowe: od anarchistów poprzez centrum do skrajnej prawicy. Każdy myślący człowiek musi jednak zadać sobie pytanie, komu ta mnogość partii jest potrzebna. Na pewno nie naszymu społeczeństwu, co wyraźnie udowodniły ostatnie wybory. Jest natomiast potrzebna liderom tych quasi-partii. Przez 50 lat dojrzały w ludziach przeróżne ideologie oraz programy polityczne i dopiero teraz, w wolnej Polsce, mogą znaleźć one ujście. Wiele partii politycznych ma przy tym podobne programy, a różnią się jedynie osobami przywódców i nazwą. Wiele z nich połączy się, a inne zginą śmiercią naturalną.

A teraz warto chyba przedstawić kilka partii politycznych i podać ich krótką charakterystykę.

Polska Partia Socjalistyczna
Z początku były ich aż trzy. Każda oświadczała, że nie jest partią klasową, ale tylko obywatelską i państwową. Wyprawy przypomnieć, że w 1938 r. PPS była partią walczącą o niepodległość Polski.

Konfederacja Polski Niepodległej. Powstała w r. 1979. Jej przywódcą jest Leszek Moczulski. Wypowiada się za silną władzą prezydencką, a rolę gwaranta demokracji ma według niej spełniać parlament.

Ostatnio konfederaci przystąpili do restytuowania Związków Strzeleckich, które mogą się okazać pierwszymi bojownikami partii politycznej.

Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe. Wyznaje tradycje chrześcijańskie i narodowe. Podobnym ideom służy **Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo Pracy**, które po 40-letniej przerwie wznowia

skup przemyśleń, natychmiastowego wycofania wojsk sowieckich z Polski, nowych, wolnych wyborów parlamentarnych oraz pociągnięcia do odpowiedzialności karnej ludzi winnych zrujnowania kraju.

Stronnictwo Demokratyczne. Za czasów współpracy z komunistami miało za zadanie działać na terenie miejskim,

niedobre doświadczenia w tym zakresie. Prócz tego sąmi dźwięk słowa partia wywołuje zniechęcenie, a większość Polaków dostaje gęśniej skłonności na myśl, co ta „przewodnia siła” narobiła. Poza tym społeczeństwo wie, że załatwić coś istotnego może tylko **Solidarność**, a nie jakaś partia bez poparcia społecznego i bez członków. Niektóre spośród

zycznej interpelacje z udziałem prof. Zbigniewa Brzezińskiego dowiedzieliśmy się, w którym miejscu znajdują się ideologicznie, trylowo i programowo niektórzy liderzy partycji. Okazało się, że oni tkwią i grzeszą w założeniach politycznych z okresu I wojny światowej.

Uważają, że jest jeszcze jeden aspekt braku zaintereso-

Z jaką partią polityczną w przyszłość? (cz.2)

działalność polityczną.

Unia Socjal-demokratyczna. Jest partią lewicową, opierającą się jednak na realiach doby obywatelskiej i prowadzoną przez ludzi o poglądach umiarkowanych.

Demokracja RP. Powstała na przełomie lat 70. i 80. Jej przywódcą jest Andrzej Gucwa. Większość obserwatorów uważa, że jej klientelę stanowią byli partyjni aktywiści PRL. Brak poparcia społecznego wpływa z obciążen przeszłością oraz z braku zahamowań w demagogii. „Solidarność Walcząca”. Jest znaczącą siłą, skupiającą ludzi o poglądach radykalnych. Dostrzegają się związki na staro-

rekrutując swych członków i sympatyków spośród inteligencji, warstwy urzędniczej i rzemieślniczej. W obecnych warunkach w czasach wyborczych nie odwołuje się nie może.

Wśród partii politycznych, z wyjątkiem PSL, nie ma czasu się właściwie większym zainteresowaniem ani poparciem społecznym. Istnieje kilka powodów takiego stanu rzeczy. Ciężkie warunki życia większości społeczeństwa wyczerpują energię i uwagę ludzka w walce o byt codzienny. Ponad 5 lat okupacji i 45 lat władzy jednej partii zmniejszają społeczeństwo do działających politycznych. Polacy inni

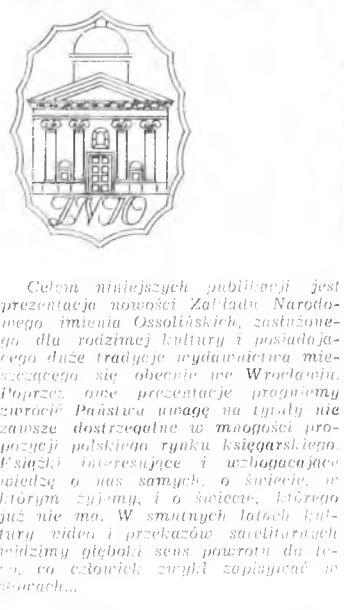
powstałych partii politycznych mają niewłaściwe koncepcje, a inne głównie swym radykalizmem chcą zwrócić na siebie uwagę. Trafiają się i taktiki, które dla zysku używają popularności strasząc, zjednoczmy Niemca i Całun, i rosyjsko-ukraińskim.

Dzięki telewizji „Otwartemu Studiu” mogliśmy ostatnio oglądać pozostawiające wiele do życzenia zachowanie się niektórych przedstawicieli partii politycznych. Po kilku z tych występów i popisie niewłaściwych zachowań trudno liczyć na zdobywanie sympatii i pozyskanie członków.

Wroszczyć z audycji telewizyj-

wania partiami politycznymi, a mianowicie tworzenia ich od góry. Partie polityczne powoływano się do życia poprzez tworzenie władz naczelnych. Podobnie jak imiennie z agronomicznym dowództwem, ale bez żołnierskim. Jeżeli partie chcą coś znaczącego i zyskać poparcie społeczne, muszą powstawać od dołu, od wsi i miasteczek. Przypomnijmy sobie jak powstała **Solidarność** — od fabryki w Gdaniu. Tak właśnie postępuje budowa każdego domu. Tak rośnie każda roślina — od korzenia do kwiatu, a nie odwrotnie.

Zenon VOELKEL



Władysław Bełza. KATECHIZM POLSKIEGO DZIECKA, 1990, ss. 46, ilustr. 4, zł 1500

Celem niniejszych publikacji jest prezentacja nowości Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, zastosowanego dla rodzimej kultury i posiadającego duże tradycje wydawnicze mieszczańskie się obecnie we Wrocławiu. Poprzez owe prezentacje pragniemy zwrócić Państwa uwagę na tytuły nie zawsze dostrzegalne w mnogości propozycji polskiego rynku księgarskiego. Fiszki interesujące i wzbogacające wiedzę o nas samych, o świecie, w którym żyjemy, i o świecie, którego już nie ma. W smutnych latach kultury wideo i przekazów świetlnych widzimy głęboki sens powrotu do tego, co człowiek zwykł zaplądzać w słowach...

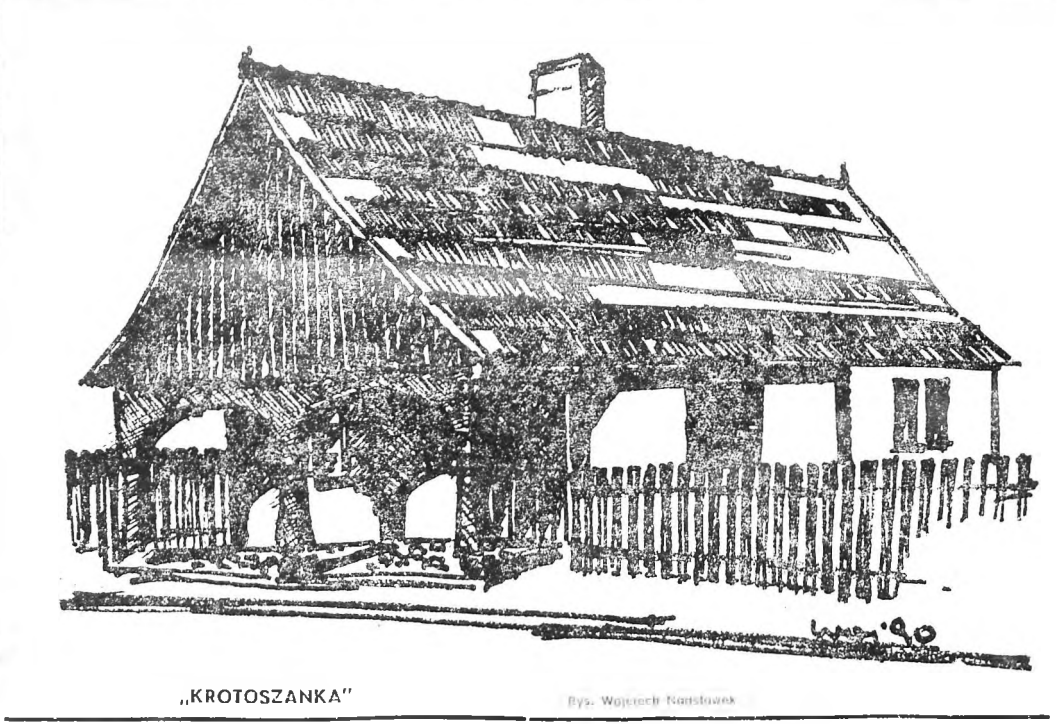
KSIAŻKI Z SYGNETEM OSSOLINEUM

Przekazując odbiorcom reprintowe wznowienie „Katechizmu” wydanego we Lwowie w 1912 r., pragniemy przypomnieć, że od chwili powstania w 1900 r. do dzisiaj cieszy się on nieprzerwaną popularnością. Znany więc był kilku pokoleniom. Zamieszczano go w różnych wydawnictwach, zbiorach i podręcznikach szkolnych, a kiedy wydawać nie było można, rozpowszechniano go korzystając z przekazów dawniejszych i pamięciowych.

O stopniu zakorzenienia utworów literackich w świadomości społecznej świadczy ich produktywność kulturowa przejawiająca się w zdolności do tworzenia własnych parafraz czy parodi. Dowodem tak pojętej żywotności „Katechizmu” jest fakt, że u schyłku lat siedemdziesiątych, kiedy pojawiły się komercyjne „kłopy mięsne”, począł po Polsce krążyć utworek anonimowego twórcy, formalnie nawiązujący do Bełzowskiego pierwowzoru:

- Kto ty jesteś?
- Komercuszek.
- Jaki znak Twój?
- Pusty brzuszeczek.
- Gdzie twe mięsko?
- W obcy kraj.
- Jaki to kraj?
- Ja nie znam?

(oss)



„KROTOSZANKA”

rys. Wojciech Nadstawek

„Na dnia piekła
Luzie kotłuj kieszoną kapustę
i plodzą czeski
mówią: piekielnie się znieczyliło
luzie, piekielny czeski mielim szwarzaj (ca)
dokładnie wydeptywane dusi piekła
sparte dżanie
z pełną świadomością jego
bezdelowaci
ach ileż to daje satysfakcję!”

Andrzej BURSA

cieszycielkę. Z dziką satysfakcją i prawdziwie diabelską radością, niby mimochodem wtargną do rozmowy:

— zdawałoby się, że Komarscy żyją tak dobrze, a słyszałem...

INTYMIK (6)

albo — niby mają wszystko, ale...

Och, nie ma domu bez kłopotów.

Nikt nie chadza po płatkach ryżu...
Drobne, od mechemnia rzucane uwagi szybko podnoszą Ci samopoczucie, uspokoją sumienie, postawią Twoje piekło o krąg wyżej od piekiel cudzych. I z poczucia prawidłowo zahaczonej powinności daleki będziesz kłisł swoją kapustę, plodził swoje dzieje, wkładał swoje kapcie, warczał na swoją żonę, wydeptywał swoje piekło.

A przecież — jeśli Tu jest Twoje piekło, tu także jest Twoje niebo. Tak wiele zależy od punktu widzenia. Od jego ponady.

(m. - R.)

Zespół redakcyjny: Maria Drygas-Sobanska, Romana Hyszko, Wacław Mozol, Wojciech Nadstawek, JANUSZ URBANIAK. Adres redakcji: Krotoszyn, Rynek - Ratusz, p. 3. Telefon kontaktowy: 521-26 (Wacław Mozol). Konto: 25636-5135-132 PKO-HP Krotoszyn. Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania i skracania artykułów oraz nadawania własnych tytułów. Skład i druk: Wrocławskie Zakłady Graficzne Zakład Graficzny w Mielcu, zam. nr 65. Nakład: 2 000 egz.